

# Marzec – Umiłowanie prawdy leczące rany zakłamania

„Prawda was wyzwoli”.

/J 8,32/

- winy wobec prawdy
- wyzwalające światło prawdy
- dar prawdy
- świadectwo prawdy w rodzinie
- prawo człowieka do prawdy
- obowiązek służby prawdzie
- prawda i miłość leczące zakłamanie
- cena prawdy
- wychowanie w prawdzie
- naród chrześcijański wobec prawdy
- prawda historyczna
- pamięć i tożsamość



## Czytania:

**Łk 12,1-7** <sup>1</sup> Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obludy faryzeuszów. <sup>2</sup> Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome.

<sup>3</sup> Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. <sup>4</sup> Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. <sup>5</sup> Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! <sup>6</sup> Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. <sup>7</sup> U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

**J 8,12-19** <sup>12</sup> A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: «Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia». <sup>13</sup> Rzekli do Niego faryzeusze: «Ty sam o sobie wydajesz świadectwo. Świadectwo Twoje nie jest prawdziwe». <sup>14</sup> W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: «Nawet jeżeli Ja sam o sobie wydaję świadectwo, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. <sup>15</sup> Wy wydajecie sąd według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. <sup>16</sup> A jeśli nawet będę sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ Ja nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. <sup>17</sup> Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. <sup>18</sup> Oto Ja sam wydaję świadectwo o sobie samym oraz świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał». <sup>19</sup> Na to powiedzieli Mu: «Gdzie jest Twój Ojciec?» Jezus

odpowiedział: «Nie znacie ani Mnie, ani Ojca mego. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i Ojca mego».

**J 8, 31-32, 42-47** <sup>31</sup> *Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami <sup>32</sup> i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli». <sup>42</sup> Rzekł do nich Jezus: «Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał. <sup>43</sup> Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. <sup>44</sup> Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. <sup>45</sup> A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. <sup>46</sup> Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie? <sup>47</sup> Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście».*

**J 14,6** *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.*



**91** Wszyscy wierni uczestniczą w zrozumieniu i przekazywaniu prawdy objawionej. Otrzymali oni namaszczenie od Ducha Świętego, który ich poucza i prowadzi do całej prawdy.

**2468** Prawda jako prawość postępowania i prawość słowa ludzkiego nazywa się *prawdomównością*, szczerością lub otwartością. Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy.

**2469** "Ludzie nie mogliby żyć razem, gdyby nie mieli do siebie *zaufania*, czyli gdyby nie przekazywali sobie prawdy". Cnota prawdy oddaje sprawiedliwie drugiemu człowiekowi to, co mu się należy. Prawdomówność zachowuje złoty środek między tym, co powinno być wyjawione, a sekretem, który powinien być zachowany; prowadzi ona do uczciwości i dyskrecji. W duchu sprawiedliwości "człowiek na podstawie samej uczciwości powinien drugiemu przekazywać prawdę".

**2483** Kłamstwo jest najbardziej bezpośrednim wykroczeniem przeciw prawdzie. Kłamać oznacza mówić lub działać przeciw prawdzie, by wprowadzić w błąd. Raniąc związek człowieka z prawdą i bliźnim, kłamstwo narusza podstawowy związek człowieka i jego słowa z Panem.

**2486** Kłamstwo (ponieważ jest wykroczeniem przeciw cnocie prawdomówności) jest prawdziwym wykroczeniem przeciw drugiemu człowiekowi. Dotyka jego zdolności poznawania, która jest warunkiem każdego sądu i każdej decyzji. Zawiera ono w zarodku podział ludzi i wszelkie zło, jakie on powoduje. Kłamstwo jest zgubne dla każdej społeczności; podważa zaufanie między ludźmi i niszczy tkankę relacji społecznych.

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

### CZY JESTEŚMY W PRAWDZIE?

„(...) Zarówno duch Ewangelii Chrystusowej, życie w Kościele czy w rodzinie ludzkiej, jak i nasze zobowiązania podjęte w Społecznej Krucjacie Miłości, a zwłaszcza w Krucjacie dobrego słowa, wymagają od nas postępowania w duchu prawdy, rozmiłowania się w prawdzie myślą i uczuciem, słowem i czynem. Idzie o to, aby nie tylko dawać świadectwo prawdzie Bożej, Chrystusowej, prawdzie Kościoła, ale także prawdzie życia; aby wszystko, co pochodzi z ust i z czynów naszych, było w prawdzie. Jest to zobowiązanie religijne i społeczne. „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4,25).



W codziennym życiu często zapominamy, że **mając prawo do prawdy innych, sami musimy być w prawdzie**. Bo tylko za cenę prawdy przez nas wypowiedanej możemy oczekiwać prawdy od innych: Warto więc pomyśleć nad tym, **czy żyjemy prawdą, czy żyjemy z prawdy, czy obdzielamy innych prawdą, czy szanujemy ich prawo do całej prawdy?** OBRAZ ŚWIATA WSPÓŁCZESNEGO Wystarczy spojrzeć wokół i nadstawić uszu, aby przekonać się, jakie są losy prawdy w życiu. **Co ludzie robią ze słowa**, jak używają i nadużywają słów często kłamliwych, brudnych, zafalszowanych, burzących, druzgocących wokół wszystko, nieodpowiedzialnych, obliczonych na wprowadzenie w błąd kogo się da. Człowiek współczesny jest rozgadany, rozkrzyczany, rozdyskutowany, rozkrytykowany, produkujący bezmyślnie słowa, nawet w dyskusji i dialogu słuchający tylko siebie.

Prasa jest pełna gadulstwa, nie sprawdzonych informacji, kłamstwa, sensacji, które odbierają nam ciszę, skupienie, szarpiają nerwy i serca. Kto dba o to, aby pisać prawdę? Kto czuwa, aby przez radio czy telewizję płynęła w świat prawda? Czemu właściwie służą te potęgi społecznego przekazu i o czym informują? Czemu to przypisać? A przecież ludzie mają wielkie osiągnięcia w wielu dziedzinach wiedzy dzięki ścisłości myślenia i odpowiedzialności za każdy znak czy słowo.

Istnieją jednak wielkie dziedziny życia, gdzie sumienność zanikła. Jak każdy uważa się za lekarza i udziela rad, tak niemal każdy człowiek uważa się dziś za reformatora, wygłasza gotowe programy światopoglądowe w dziedzinie społecznej, gospodarczej, moralnej, religijnej i politycznej, a czyni to nie dopuszczając żadnej dyskusji ni sprzeciwu. Człowiek współczesny jest pewien, że wolność mówienia ma tylko on, a inni mają tylko obowiązek słuchania i milczenia. Wśród tego zamętu, wywołanego rozgadaniem się ludzi, wyczuwa się narastającą potęgę królestwa kłamstwa - jakby dziedziczny owoc pierwszego kłamstwa, przez które nieprzyjazny duch zasiał nieufność do Boga, wątpliwość, czy Bóg jest prawdą i miłością, czy nie strzeże jej zazdrośnie przed nami. Jak Ewie w raju wydawało się, że zaofiarowany owoc nadaje się do zdobycia wiedzy (Rdz 3,6), tak dziś ów gigantyczny wąż, który rozrósł się w dziejach ludzkości i skrupował ją swymi splotami, rodzi nieustannie wątpliwość i nieufność, czy

*Bóg jest prawdą, czy Kościół głosi prawdę, czy ludziom warto mówić prawdę, czy ma ona sens społeczny?*

*Zrodziło się na świecie potężne liczebnie pokolenie synów kłamstwa. Zasiewają oni wszędzie ducha zwątpienia, negacji, chorobliwego krytycyzmu, który wszystko chce obalić, chociaż nie wie, co ma budować i jak to zrobić. Narzekał na nich już Apostoł: „Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli” (Tt 1,10). (...)*

S. Wyszyński, *Życie w prawdzie – List pasterski na Wielki Post 1970.*

## **NIEPRAWDA - NIESZCZĘCIEM RODZINY LUDZKIEJ**

*„Wielkim nieszczęściem niemal całej rodziny ludzkiej jest upowszechniająca się nieprawda, którą bardzo często nazywa się roztropnością. Człowiek roztropny ukrywa, co ma do powiedzenia. Po co się narażać? Powstaje pokolenie ludzi nad miarę roztropnych, których niejako dowodem osobistym, sprawdzianem ich roztropności jest to, że mają swoje przekonania; z którymi - jak mówią dowcipnie - sami się nie zgadzają, ukrywają je w myślach, a mówią zupełnie co innego. To jest prawdziwa katastrofa!*

*Ludzie nie tylko myślą, iż w wielu okolicznościach i sytuacjach są upoważnieni do mówienia nieprawdy, ale uważają to nawet za pewną umiejętność życia, za spryt życiowy. Wykręcili się sianem, coś tam powiedzieli na odczepnego i mają święty spokój. - Czy rzeczywiście mają oni święty spokój? Czy sumienie nic im nie mówi? Czy ma święty spokój z nimi otoczenie, które kilkakrotnie okłamane, zaczyna podejrzewać: a może i tym razem skłamał?*

*W takiej sytuacji rodzi się pokolenie ludzi indferentnych, zobojętniałych na wszystko, ludzi bez twarzy, bez oblicza, na których nikt już liczyć nie może: ani rodzice, ani młodzież, ani szkoła, ani naród, ani państwo! Tragiczne może być upowszechnienie się nieprawdy dla zachowania pozycji, dla uratowania swojego miejsca w pracy, w zawodzie. **Tragiczne jest powiedzenie: aby żyć, trzeba kłamać. To jest pierwszy element rozkładowy, pierwszy rewolucjonista podkupujący życie i współżycie społeczne.** My wiemy, że jak ktoś raz tylko okłamie, już mu nigdy nie wierzymy. Bo jeśli mógł skłamać raz, może i sto razy!*

*To jest straszne, jeśli się utrzyma taki właśnie obyczaj sprytnego okłamywania się wzajemnie. Słowa są wspaniałym narzędziem przekazywania tego, co mamy w sercu i w myślach. Są chlebem pożywnym, którym serdecznie i szczerze łamiemy się, sami pożywamy i dzielimy się z bratem. Wówczas wszyscy widzą: oto człowiek, który sam żyje prawdą i innych nią obdarza, uszczęśliwia i ubogaca.”*

S. Wyszyński, *Mówcie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi, Do pielgrzymów w Piekarach Śląskich, 31 V 1970.*

## **WINY PRZECIWKO PRAWDZIE I ODWADZE**

*„Obmyślając sposób poprawy naszego życia, musimy najpierw usunąć przyczyny zła. Naprzód, winy nasze wobec prawdy. Jest to zło niebezpieczne, bo zniekształca sumienia. Chrystus porównuje sumienie do oka: „Jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności” (Mt 6,23). Kłamliwe sumienie nie odróżnia dobra i zła. Dlatego popełniano tak wiele wykroczeń. Może lata upłyną, zanim „tak” będzie znaczyło „tak”, a „nie” – „nie”.*

*Słowo straciło swą wartość. Nieprawda panowała w środkach społecznego przekazu, fałszowano informacje, przemilczano prawdę, dawano przewrotne komentarze. Wszyscy stwierdzali: prasa kłamie, radio kłamie, telewizja kłamie, szkoła kłamie. Aż w końcu kłamstwo obróciło się przeciw kłamcom. Niech o tym pamiętają ci, którzy znieważają prawdę. Nie wierzymy ludziom, którzy w kłamstwie widzą dopuszczalny środek osiągnięcia celu. Niech się nikt nie dziwi, że nie wystarczą już deklaracje, że o szczerości słów mogą przekonać tylko prawe czyny. Nie wskazujemy jednak palcem na innych. Ileż to razy my, wyznawcy Chrystusa, uchybialiśmy prawdzie? Udawaliśmy, że nie słyszymy. Milczeliśmy, gdy sumienie kazało mówić, mówiliśmy, gdy kazało milczeć. Przytakiwaliśmy, kiedy należało się sprzeciwić.*

*Rozważmy to w swoim sumieniu i **zaczniemy wreszcie żyć w prawdzie**. Ona to jest wartością nadrzędną, należy do najwyższych dóbr ludzkich.*

*A winy przeciwko odwadze? Dlaczego tak bardzo rozplenilo się w Polsce zło? Bo wielu ludzi dało się zastraszyć. Strach kazał milczeć, nie piętnować zła i nie stawać w obronie dobra. Strach nie pozwalał wielu ludziom chodzić do kościoła, przyjmować sakramentów, zawierać katolickich małżeństw, chrzczyć dzieci i posyłać ich na katechizację; zamykał usta, gdy atakowano wiarę i katolickie zasady życia. Niejeden udawał niewierzącego, niektórzy publicznie wypierali się wiary. Obawiano się nagany, utraty dobrego stanowiska.*

*Jakże nam daleko do postawy Apostołów! Zabraniano im głosić Chrystusa, a nie ustępowali, prześladowano ich, a oni cieszyli się, że mogli dla Niego ucierpieć. Modlili się z ufnością: „Spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo z całą odwagą” (Dz 4,29)”.*

S. Wyszyński, *Nawróćcie się do Pana – otwórzcie drzwi serc Chrystusowi*. [List Episkopatu Polski], Warszawa, 11 III 1981, w: tenże, KiPA, t. 67, s. 154-155, Cz.

\*\*\*

*„Sobór nam przypomniał, że musimy być odważni wszędzie. Musimy odważnie przyznawać się do naszego Boga, który krzywdy nikomu nie wyrządził – ani sam, ani naszej Ojczyźnie, ani naszemu państwu. Nie trzeba więc wstydliwie się Go wyrzekać. **Cóż wart jest naród złożony z tchórzów, naród, który nie umie powiedzieć całej prawdy i domagać się prawdy, który sam ukrywa prawdę i przyjmuje milczeniem kłamstwo, choć wie, że to jest kłamstwo?** Do jakiego upodlenia może dojść naród, jeżeli a do tego stopnia da się zastraszyć i zatrwożyć, że raczej Boga się wyrzeknie, aniżeli kawałek chleba, czy lichy płatnej posady. A niestety, częste to zjawisko.”*

S. Wyszyński, *Paweł – Stefan – Romuald*. Podczas konsekracji dzwonów, Warszawa, Nowe Bródno, parafia Matki Bożej Różańcowej, 31 V 1969, w: tenże, KiPA, t. 31, s. 358-361, Cz.

## **PRAWDA KOSZTUJE**

*„Słowo nasze odslania, kim jesteśmy. Słowo, wyraz jest jak łyżka, którą wybieramy z naszego serca myśli i wszystko, co w nas jest. Jak matka podaje niemowlęciu pokarm, tak każdy człowiek ma wybierać ze swoich myśli, serca i całej osobowości - słowo pożywne. Myśl przewodnia dzisiejszej uroczystości przypomina nam: **głoście ludowi słowa, które dają życie - bo są pożywne. Każde rzetelne słowo musi być pożywne, musi żywić i tworzyć w nas nowe***

dobro. Bo prawda, wydobyta z ludzkiego serca przy pomocy słowa, przedłuża się, ponieważ my wszyscy przyjmujemy ją z zaufaniem. Człowiekowi, który posługuje się słowem prawdziwym, niekłamany, i czyni to w miłości - zawsze wierzymy. Taki człowiek zdobywa nasz szacunek, ma autorytet i powagę społeczną. Może coś uczynić, bo my mu ufamy, wiedząc, że mówi prawdę, uczy w prawdzie, nie oszukuje. **Prawda trwa, prawda ma długie życie.** Widzimy to na przykładzie Ewangelii. Dlatego Ewangelia jest niezniszczalna, że jest prawdą, ma w sobie słowa życia. Prawda, którą otrzymujecie w rodzinie, w szkole czy gdziekolwiek, przyjęta przez was, ma w sobie znamię trwania, natomiast kłamstwo kona szybką śmiercią.

**Prawda wypowiedana w słowie kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci, chociaż i one czasem są potrzebne. Za pszeniczne ziarno prawdy, którą usiłujemy wyrazić w słowie, trzeba zapłacić! Nie można i nie wolno żonglować słowem! Nie wolno liczyć, że z mocą słowa uda nam się wprowadzić w błąd drugiego człowieka. Mówcie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi (Ef 4,25) - upomniał Apostoł.**

Słowo musi kosztować. Ono rodzi się niekiedy w bólu, męce, wysiłku i dojrzewa w milczeniu. Jak ziarno pszeniczne wpada w ziemię, aby mogło wydać owoc, tak słowo musi obumrzeć sobie, aby było pożywne, krzepiące i podnoszące na duchu. **Czasem trzeba wiele ucierpieć dla prawdy.**”

S. Wyszyński, *Mówcie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi*, Do pielgrzymów w Piekarach Śląskich, 31 V 1970.

## PRAWO DO PRAWDY

„Jeśli drzewo prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności – zachowanej, uszanowanej i wykonywanej wobec innych, wespnie się na wyższy poziom, czyli na płaszczyznę życia państwowego, zobaczymy, że i na tej również płaszczyźnie mają działać prawa do prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności. I tutaj stosunek między obywatelami a państwem musi się układać w granicach tych samych praw. Człowiek żyjący w państwie ma prawo doprawdy, do sprawiedliwości, do miłości i do wolności. Państwo ogarniające obywateli musi ich brać takimi, jakimi są. A zobaczymy, że z natury swej są istotami posiadającymi, nienadane im przez nikogo, ale własne, płynące z osobowości ludzkiej prawo do prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności.

Spółeczność państwowa dobrze zorganizowana musi się liczyć z tymi uprawnieniami człowieka, musi je obywatelowi zabezpieczyć, i współdziałać w ich wykonaniu. Bez poważnych powodów, podyktowanych dobrem powszechnym, nie może ich ograniczać, a już żadną miarą – znosić. Stosunki w państwie między obywatelami a władzą polityczną muszą się układać po linii pionu, który wyrasta z osoby ludzkiej, a którego zasadniczymi elementami są: prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność. W ten sposób wypełnia się drugi poziom życia, zwany życiem społeczno-politycznym, krótko – państwowym.”

S. Wyszyński, „*Pacem in terris*”. Konferencja I, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 13 I 1964, w: tenże, KiPA, t. 16, s. 76, W.”



## Śladami papieskiego nauczania

### PRAWDA OŚWIECA ROZUM I KSZTAŁTUJE WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA

*/św. Jan Paweł II, Veritatis splendor/*

„(...) Chrystus przed Pilatem zapytany, czy jest królem, odpowiedział: „Jam się po to narodził i po to przyszedłem na świat, ażeby dać świadectwo prawdzie”. A jeżeli czytamy Ewangelię, jeżeli ją wciąż czytamy i wciąż nad nią myślimy, to uświadamiamy sobie, że ta sprawa między prawdą a kłamstwem, jest jakąś sprawą pierwotną i podstawową.



*Człowiek jest wolny. Człowiek jest wolny także, ażeby mówić nieprawdę. Ale nie jest naprawdę wolny, jeżeli nie mówi prawdy. Chrystus mówi: Prawda was wyzwoli. Życie ludzkie jest więc dążeniem do wolności przez prawdę. To jest bardzo ważne w epoce, którą przeżywamy. Bo zachłystujemy się wolnością, wolnością słowa i różnymi innymi wolnościami, które z tym się wiążą. Zachłystujemy się tą wolnością, której przedtem nam odmawiano, tak jak zresztą i wolności religijnej. Ale równocześnie zapominamy o tym wymiarze podstawowym, że nie ma prawdziwej wolności bez prawdy.*

***Tylko prawda czyni wolnymi.*** Starajmy się odnaleźć pełne znaczenie i wartość prawdy: prawda, która wyzwala — wolność przez prawdę. Nigdy poza prawdą. Poza prawdą wolność nie jest wolnością. Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem.(...)

*W odnowionej Polsce nie ma już urzędu cenzury, różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie. Została przywrócona — jakby powiedział Cyprian Norwid — „wolność mowy” (Rzecz o wolności słowa).*

*Wolność publicznego wyrażenia swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa.*

*Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedane nie jest wolne. Jeśli jest spętane egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych. Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężać w dyskusji i obronić swoje — może właśnie błędne — stanowisko.*

*Przez wiele lat doświadczaliśmy w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy — i nie dopuszczano do jej mówienia. **Istnieje wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych zakresach. Trzeba przywrócić niezastąpione niczym miejsce cnoty i prawdomówności.** Trzeba, by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii. (...)*

Św. JAN PAWEŁ II – *Homilia w czasie Mszy św. w Olsztynie 06.06.1991 r. Ja jestem drogą i prawdą, i życiem*, IV Pielgrzymka do Ojczyzny.

### Materiały dodatkowe

Św. JAN PAWEŁ II – *Homilia w czasie Mszy św. w Olsztynie 06.06.1991 r. Ja jestem drogą i prawdą, i życiem*, IV Pielgrzymka do Ojczyzny.

[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/25olsztyn\\_06061991.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/25olsztyn_06061991.html)

Ks. Piotr Pawlukiewicz, *PRAWDA WAS WYZWOLI* – rekolekcje wygłoszone w 18-20 luty 2011 r. cz.1

Dzień 1 Homilia <https://www.youtube.com/watch?v=wRTrfWebzPo>

cz.2. Dzień 1 Konferencja <https://www.youtube.com/watch?v=GPHff8Ia910>

cz.3 Dzień 2 Homilia [https://www.youtube.com/watch?v=k9gLiq0\\_ECA](https://www.youtube.com/watch?v=k9gLiq0_ECA)

cz.4 Dzień 2 Konferencja <https://www.youtube.com/watch?v=MXKrSPopFko>

ks. Piotr Pawlukiewicz, *KŁAMSTWO NISZCZY WSZYSTKO*, <https://www.youtube.com/watch?v=GBj2vnxPkUk>

ks. Piotr Pawlukiewicz, *JAK WALCZYĆ Z KŁAMSTWEM*, <https://www.youtube.com/watch?v=qiTBp-gA0PA>

## MEDYTACJA

### Prawda

Pewna hinduska historia opowiada o szczególnym spotkaniu, do którego ostatecznie właściwie nie doszło. Do przedziału w pociągu, w którym siedzi młody niewidomy mężczyzna, wsiada młoda kobieta. Po chwili nawiązuje się rozmowa. Rozmowa rozpoczyna się od wyrażenia podziwu dla piękna przyrody, którą można podziwiać patrząc przez okno pociągu, a potem przechodzi na wszelakie tematy dotyczące życia, zainteresowań. Niestety ów mężczyzna nie przyznaje się, że jest niewidomy. W trakcie rozmowy używa standardowych wyrazów podziwu dla piękna przyrody, które doskonale pasowałyby do każdej scenerii. Podejmuje tematy, w których nie musi ujawniać braku wzroku. Doskonale gra rolę normalnego, zdrowego człowieka o rozległej wiedzy i bardzo bogatym wachlarzu zainteresowań. Kobieta chętnie podejmuje rozmowę, angażuje się i wyraża swoje zdanie, opowiada o sobie. Czytelnik ma wgląd w to, co dzieje się w duszy jednej i drugiej osoby. Jest świadkiem zawiązującej się jakiejś tajemniczej więzi – dobrze się rozumieją, dobrze im się ze sobą rozmawia, gdzieś w obydwu sercach rodzi się pozytywne uczucie i nadzieja, że ta rozmowa może być początkiem prawdziwej, pięknej przyjaźni. Chłopak jest pod wrażeniem głosu, delikatności uczuć i subtelności zainteresowań swej rozmówczynie. Wyraźnie jest zafascynowany. Niestety ciągle prześladowa go lęk, że przyjaźń ta jest niemożliwa, bo któż by się chciał przyjaźnić z niewidomym. Dlatego swoją dobrze wyuczoną od lat rolę gra dalej. Pociąg zbliża się do stacji, na której kobieta niestety musi wysiąść. Serdecznie się pożegnali, życzyli sobie jakiegoś nierealnego w przyszłości spotkania, po czym się rozstali. Na tej samej stacji, do przedziału, w którym swoją podróż kontynuował dalej ów niewidomy mężczyzna, wsiadł nowy pasażer. Po chwili znów nawiązała się serdeczna rozmowa i ta sama gra niewidomego. W pewnym momencie ów niewidomy mężczyzna zagadnął nowego pasażera: *„czy widział pan kobietę, która wysiadła z tego wagonu na stacji, w której pan wsiadł? Oczywiście – odpowiedział nowy podróżny – była bardzo piękna, miała piękne oczy..... szkoda, że do niczego nie mogły jej służyć – dodał – była niewidoma, nie zauważył pan?”*

Ta smutna w zakończeniu historia jest bardzo pouczająca. Dowodzi, że warto w życiu postawić jednak na prawdę – mimo wszystko warto jej zaufać. W innym razie, ukrywając ją lub odrzucając możemy rozminąć się ze swoim życiowym szczęściem i nie dopuścić do spotkań, od których zleżeć może całe nasze życie.

Taką dramatyczną w skutkach historię opisuje Św. Jan Apostoł w osiemnastym rozdziale swojej ewangelii. Jezus staje przed Piłatem. Zapytany przyznaje, że jest Królem, ale od razu dodaje, że Jego królestwo nie jest z tego świata, po czym wypowiada słowa, które musiały wstrząsnąć Prokuratorem Judei: *„Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”* (J 18, 37). Niestety Piłat nie podjął dialogu z Jezusem, w sposób cyniczny rzucił tylko: „cóż



to jest prawda” i wyszedł układać się z Żydami, co do losu Jezusa, mając płonną nadzieję, że jego spryt i znajomość prawa wystarczą, by uratować Króla Żydowski. Jakże inaczej potoczyłyby się jego losy, gdyby wtedy został i posłuchał, co Pan miał mu do powiedzenia, bo wydaje się, że słowa o prawdzie były zachętą do dłuższej rozmowy. Cynicznie rzucając: „cóż to jest prawda” i wychodząc, by pertraktować z kłamstwem dał swoje świadectwo, że prawda go nie interesuje, albo że w nią nie wierzy. Być może taka jego postawa była efektem zakłamanego życia. Znajdował się w strukturach Imperium, w którym wielu robiło karierę za cenę intryg, oszustw, sprytniej polityki, która niewiele miała wspólnego z prawdą. Umiejętnie preparowane kłamstwa dawały szereg możliwości, pozycję, wpływy i gwarantowały bezpieczeństwo. Człowiek może tak uwikłać się w kłamstwo, że staje się ono niejako stylem życia. I choć może być w nim miejsce na prawdę to tylko jako narzędzia, czy środka do celu. Być może Piłat był świadkiem, że prawdę można nawet kupić – kwestia tylko odpowiedniej ceny. A skoro można ją kupić, to czy istnieje obiektywna prawda? Mogło być i tak, że Piłat prawdy po prostu bał się. Przemknęło mu przez myśl, że prawda zobowiązuje, że usłyszawszy i przyjąwszy prawdę trzeba się zmienić, trzeba przyjąć jakąś określoną postawę moralną. Cokolwiek przemknęło przez myśl Piłata ostatecznie prawdą wzgardził. Ale choć wtedy nie podjął dialogu i wyszedł, od prawdy się jednak nie uwolnił - będzie ostatecznie wracał do Jezusa kilka razy, z coraz większym przerażeniem, z pytaniami, groźbami, będzie odwoływał się do swej władzy, ale na próżno. Prawda, którą wzgardził będzie od niego domagała się świadectwa i on je da: *«Oto król wasz!»*... *«Czyż króla waszego mam ukrzyżować?»*.. *«Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim»*. *Odparł Piłat: «Com napisał, napisałem»*. Ta historia także ma smutne zakończenie: nie przyjęta przez Piłata prawda, ostatecznie nie przynosi mu owocu wolności.

Pan Jezus o tym owocu prawdy zapewniał Żydów, którzy uwierzyli Jego słowom: *„Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli»*. (J 8,31 -32). Warto zwrócić uwagę jaką drogę Pan Jezus wskazał do prawdy. Najpierw trzeba trwać w Jego nauce – a więc tę naukę zgłębiać, miłować, praktykować, uczynić zasadą życia. W konsekwencji człowiek staje się uczniem – uczniem, który we wszystkim podobny jest do Mistrza. Prawda spontanicznie wtedy przenika całe życie człowieka i czyni go wolnym – ponieważ czyni to Pan obecny w duszy. W wypowiedzi tej Pan Jezus wskazał na dynamiczną rolę Bożej Prawdy, która przenika ludzką duszę, oczyszcza ją, przemienia, upodabnia do Niego i czyni wolnym. Zdanie to nie odnosi się więc do ujawniania zakrytych informacji – jak niektórzy twierdzą – których odkrycie ma oczyścić atmosferę i przynieść uwolnienie od jakiegoś wewnętrznego balastu, ciężaru. Wypowiedź Pana Jezusa odnosi się do tajemnicy człowieka – do jego duszy, która stworzona w prawdzie i z prawdy tylko w prawdzie znajduje światło właściwe jej naturze, zrozumienie samego siebie i ukojenie: *Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu*. Ludzkim dramatem jest więc to, kiedy się człowiek z Prawdą nie spotka.

Czy kocham prawdę? Czy cenię prawdę? Czy pracuję nad tym, aby zgłębiać naukę Pana Jezusa, miłować ją coraz bardziej, czynić ją zasadą mego postępowania – zasadą życia? To są kluczowe pytania, które powinienem sobie zadać zwłaszcza, że żyjemy w świecie, który oferuje nam wiele fałszywych ról do odegrania i nierzadko proponuje postawę Piłata: odwrócić się od Prawdy i wyjść, by pertraktować z kłamstwem.

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Niech mój wielkopostny rachunek sumienia będzie głębokim spojrzeniem na siebie w świetle postawy wobec życia PRAWDA. Czy jest ona w pełni obecna w moich relacjach rodzinnych? Czy jestem jej wierny? Czy nie dopuszczam drobnych a może poważnych jej zaniedbań? Jaki jest tego powód? Czy mam świadomość, że nieprawdą w swoim życiu tworzę rany na Mistycznym Ciele Chrystusa, zadaję ból bliźnim i wspólnocie, w której żyję? Czy mam odwagę przyjąć prawdę o sobie i uleczyć żal bliskiej osoby, żony, męża, dzieci? Czy umiem rozmawiać w prawdzie i nie kaleczyć słowem? Czy mam odwagę bronić prawdy w wymiarze społecznym i narodowym niosąc postawę pojednania? Czy jestem gotowy na poniesienie ofiary za wierność PRAWDZIE? Czy mam odwagę ponieść KRZYŻ?

Odpowiedź na te pytania stanowi kolejne etapy osobistej drogi wewnętrznej przemiany i umocnienia w walce z wszechobecnym kłamstwem urastającym do narodowej wady.

2. Podejmując ten wysiłek wsłuchujmy się często w przesłanie pozostawione nam przez błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę:

- *„Jeżeli prawda jest dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko, to wtedy przezwyciężymy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia”* (31 października 1982 r.)

- *„Szatan będzie umacniał swoje królestwo na ziemi i w naszej Ojczyźnie, królestwo zakłamania, nienawiści i zastraszenia, jeżeli my wszyscy nie będziemy na co dzień stawali się coraz silniejsi Bogiem i Jego łaską”* (27 lutego 1983 r.)

- *„Prośmy Chrystusa Pana, byśmy zachowali godność dziecka Bożego na każdy dzień; byśmy w życiu naszym na co dzień kierowali się sprawiedliwością; by nasze życie codzienne było przepelnione prawdą; abyśmy w naszym codziennym życiu okazywali męstwo w walce o wartości prawdziwie chrześcijańskie; byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”* (18 października 1984 r.)

